



Na zakończenie 43. sezonu artystycznego Toruńska Orkiestra Symfoniczna przygotowała wyjątkowy koncert „Wieczór słowiański”. W klimatycznym anturazie sceny na Jordankach wybrzmiały utwory Fryderyka Chopina oraz Antonína Dvořáka.

Koncert odbył się w ramach projektu „Cztery Struny Świata”, który od początku tego roku przedstawił toruńskiej publiczności dzieła kompozytorów: polskich, francuskich, angielskich, nordyckich oraz hiszpańskich. Ostatnim przystankiem tej muzycznej podróży została ponownie Polska i Czechy oraz najwybitniejsi ich kompozytorzy: Fryderyk Chopin oraz Antonín Dvořák. W programie przewidziano dwa utwory: I Koncert fortepianowy e-moll op. 11 oraz IX Symfonię e-moll "Z Nowego Świata" op. 95. Pod batutą Dainiusa Pavilionisa zagrała jak zawsze Toruńska Orkiestra Symfoniczna, a na fortepianie wystąpił laureat nagrody specjalnej TOS przyznanej na XVI Międzynarodowym Forum Pianistycznym „Bieszczady bez granic” Mateusz Tomica. Koncert poprowadziła Gabriela Ułanowska.



Koncert fortepianowy e-moll op. 11 to dzieło, które należy do żelaznego repertuaru koncertowego pianistów całego świata. Jest silnie związane z tradycją pianistyczną epoki przedromantycznej, z której wyrosły. Koncert e-moll Chopina przedstawia pod względem układu i charakteru czysty typ świetnego, romantycznego koncertu fortepianowego. Pierwsze wykonanie miało miejsce 11 października 1830 r. w Warszawie. Paryska premiera miała miejsce w 1832 – publiczność za każdym razem była zachwycona. Koncert jest faktycznie drugim koncertem kompozytora – wbrew numeracji opusowej to właśnie II Koncert fortepianowy f-moll op. 21 napisany został jako pierwszy. Badacze uważają, że Koncert e-moll jest dojrzałszy od chronologicznie pierwszego. W części I fortepian rozbrzmiewa z mocą i energią, pięknym i śpiewnym lirycznym i ekspresyjnym tematem pierwszym. Temat drugi stanowi jego uzupełnienie, jak gdyby zamknięcie. Tematy te stają się przedmiotem dialogu orkiestry i solisty. Dla pianisty jest to próba umiejętności technicznych, nagromadzone tu spore trudności i problemy wykonawcze dają – po ich pokonaniu – świetny rezultat brzmieniowy. Część II jest romantyczna, spokojna, melancholijna. Ma czynić wrażenie miłego spojrzenia w przeszłość, do przyjemnych wspomnień. Utwór ten jest nie tylko liryczny, ale nawet nieco sentymentalny. Część III jest oparta na motywie krakowiaka. Charakteryzuje ją niepowstrzymana werwa, lekkość, młodzieńczy polot i żywiołowa pulsacja rytmiczna.

IX Symfonia e-moll "Z Nowego Świata" op. 95 stanowi bez wątpienia największe osiągnięcie twórcze Dvořáka. Powstała w 1893 roku w czasie 3-letniego pobytu kompozytora w Stanach Zjednoczonych, dokąd został powołany na stanowisko dyrektora Konserwatorium Nowojorskiego. Jest najbardziej znaną i najczęściej wykonywaną ze wszystkich symfonii Dvořáka. Choć nie ma jednoznacznie określonego programu literackiego to w II części (Largo) można odnaleźć wpływ poematu Henry'ego Longfellowa *The Song of Hiawatha*. Symfonia e-moll wyraża wrażenia, nastroje i uczucia, jakie przenikały kompozytora w czasie jej pisania. Wydaje się, że pod impulsem tych wrażeń, powstały skrajne części Symfonii, wybuchowe, pulsujące rytmem, falujące w dynamicznych napięciach i odprężeniach, narastające do gwałtownych kulminacji, ale chwilami także zadumane i dźwięczące liryczną nutą. O wyjątkowym uroku Symfonii e-moll decyduje nie tylko jej nastrojowość, urozmaicona rytmika, bogactwo melodyczne czy świetna instrumentacja, ale także rzadkie na tamte czasy połączenie oryginalnych elementów ludowej muzyki amerykańskiej z rodzimymi, czeskimi intonacjami i rytmiką tańców słowiańskich. Dvořákowi zdecydowanie udało się oddać charakter Ameryki końca XIX wieku. Fanfarny motyw finałowy ukazuje wciąż ewoluującą wielokulturową metropolię.

Fot. Sławomir Kowalski





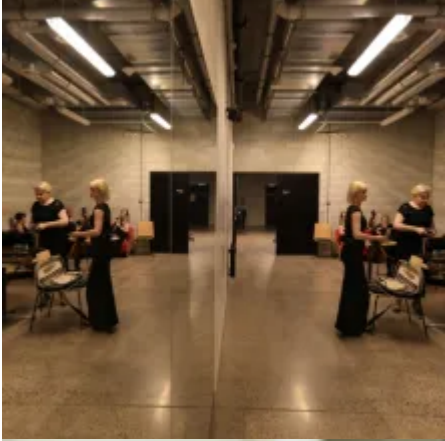
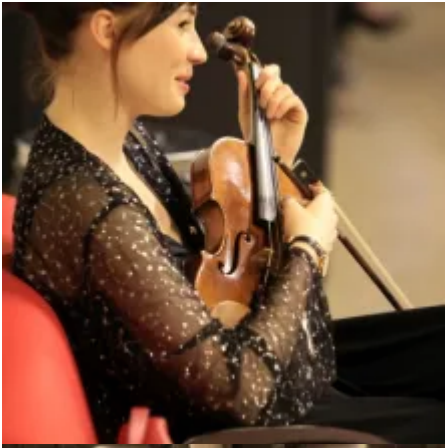














- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)